

Bogdan Dembiński

O platońskich ideach

Zagadnienia Filozoficzne w Nauce nr 60, 83-98

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O platońskich ideach

Bogdan Dembiński

Uniwersytet Śląski

On Plato's doctrine of ideas

Abstract

This paper is an attempt to clarify the ontological status of Platonic ideas. My considerations are based on the example of mathematical ideas and their relation to the subjects of mathematics and phenomena, since such modes of existence are distinguished in the philosophy of Plato.

Keywords

philosophy of mathematics, mathematical platonism, history of philosophy, Plato, platonism, Platonic idealism

Próbę wyjaśnienia statusu ontycznego idei platońskich proponuję przedstawić na przykładzie rozważań o ideach matematycznych i ich stosunku do przedmiotów matematyki oraz zjawisk. Takie bowiem sposoby istnienia wyróżnia w swojej filozofii Platon. W późnym, ostatnim okresie swojej twórczości (nauka niepisana – *agrapha dogmata*) dodaje jeszcze zasady

bytowe: Jedno i Nieokreśloną Dyadę.¹ Widoczna staje się w ten sposób wielowarstwowa struktura rzeczywistości, która obejmuje sobą wiele sposobów możliwego istnienia. Mamy zatem do czynienia z poziomem istnienia rzeczy zmiennych, uwarunkowanych czasoprzestrzennie, z poziomem istnienia abstrakcyjnych przedmiotów matematyki, z poziomem istnienia bytów-idei, a w końcu z poziomem istnienia bytowych zasad: Jedna i Nieokreślonej Dyady. Już z tej klasyfikacji wynika, że przyjmowane potocznie, w uproszczonej interpretacji podręcznikowej, przekonanie o istnieniu „dwu światów” nie odpowiada intencji Platona. Nie o „światy” zresztą tutaj chodzi, lecz o sposoby, na jakie może on istnieć. Platon w *Timajosie* jednoznacznie opowiedział się za istnieniem wyłącznie jednego świata², posiadającego jedynie różne sposoby istnienia. Dlatego nie może być mowy o wielu światach, lecz wyłącznie o wielu sposobach istnienia w świecie. Początkowo Platon rozważał jedynie sposoby istnienia wiecznego i zmiennego, później jednak rozszerzył je o przedmioty abstrakcyjne (przedmioty matematyki) oraz zasady bytowe (Jedno i Nieokreśloną Dyadę). Dlatego mówić należy o czterech sposobach istnienia obecnych w platońskiej ontologii, a nie o dwóch. Tym

¹ Najważniejsze komentarze związane z próbą odczytania treści nauk niepisanych: (Gaiser, 1963; Kramer, 1990; Gadamer, Schadewaldt, 1968; Findlay, 1974; Sayre, 1983; zob. Kijewska, Zieliński, 1993; Blandzi, 2002; Dembiński, 1999; Dembiński, 2003).

² *Więc, żeby ten jeden świat był podobny do najdoskonalszej istoty żywej, dlatego twórca światów nie zrobił światów dwóch, ani ich nieskończonej ilości, tylko powstał ten jeden świat, jednorodzony i taki zostanie dalej* (Platon, *Timajos*, 31b).

bardziej nie wolno nam mówić o jakiś oddzielnych „światach”. Jest to nieprawdziwe i mylące. Koncepcja „światów”, szczególnie koncepcja „dwa światów” pojawiła się u komentatorów neokantowskich. Szczególną rolę odegrał w tej interpretacji Emil Lask (1923). Uznał, że w przypadku Platona, Arystotelesa czy Kanta należy przyjąć istnienie dwu światów: świata tego, co zmysłowe i świata nadzmysłowego. N. Hartmann (1958), komentując interpretację E. Laska, stwierdził, że błąd Laska polega na tym, że przyjął on istnienie dwu odrębnych światów, nie zauważając, że nie o światy chodzi, a sposoby istnienia.

Za istotne natomiast, należy uznać przekonanie Platona, (zgodne w pełni z intuicjami Parmenidesa z Elei), że podstawowym sposobem bycia jest to, co niezmiennie i wieczne. To zaś, co zmienne i czasowe stanowi wyłącznie postać tego ostatniego. W ten sposób bycie wieczne i niezmiennie zostaje wyróżnione, zaś hierarchia sposobów bycia układa się w zależności od stopnia, w jakim określony sposób bycia bliski jest temu, co wieczne i niezmiennie.

Wydaje się, że przekonanie o prymacie stałości i niezmienności jest bezpośrednim skutkiem pitagorejskiego sposobu pojmowania świata, w którym założono prymat matematyki nad fizyczną strukturą zjawisk. Matematyka, tak jak rozumieli ją Pitagorejczycy, stanowiła podstawę i istotę struktur zjawiskowych, zaś jej sposób istnienia wskazywał na niezmienność i wieczność. Daje to podstawę do twierdzenia, że to matematyka i myślenie matematyczne (wywiedzione z kręgu pitagorejskiego) przyczyniło się w sposób znaczący do przedstawienia przez Platona koncepcji idei. *Studia*

u matematyka Teodora i liczne kontakty z wybitnymi matematykami pitagorejskimi, precyzja sokratejskiej metody indukcyjnej i metody definiowania, kontakty w Akademii z najwybitniejszymi matematykami: Eudoksosem, Menaichmosem, Taudiosesem, Teajtetem czy Leonem; wszystko to sprawiło, że matematyka stała się dla Platona wzorcem precyzyjnego i skutecznego opisu świata. Kiedy więc próbował on budować ontologię świata, zdecydował, że to matematyka stanowić może najdoskonalszą egzemplifikację ontologii³ (oczywiście są jeszcze studia nad koncepcją sokratejską i kwestią istoty pojęć ogólnych w definicjach).

Koncentrując się na matematycznym kontekście myślenia platońskiego, proponuję zasadnicze zręby teorii idei przedstawić na przykładzie prezentowanej w *Państwie* metafory odcinka (Platon, *Państwo*, 509d-511a), w której odwołując się do przykładu matematyki, Platon wyjaśnia swoje stanowisko ontologiczne. Twierdzi tam, że najniższy poziom rzeczywistości przedstawia się poznającemu zawsze, jako zmienny i w najwyższym stopniu dynamiczny. Odpowiada mu rodzaj zmysłowego poznania, które realizuje się w postaci zmysłowych (równie zmiennych) obrazów świata, będących wyobrażeniami (*eikasia*). Są to odbicia i odwzorowania rzeczywistości, rodzące przypuszczenia i mniemania. Jako takie, domagają się one uwiarygodnienia

³ Platon czerpie z dokonań Sokratesa, który zaproponował przyjęcie metody indukcyjnej i metody definiowania. W tej ostatniej Sokrates próbuje dojść za pomocą definicji do uchwycenia istoty pojęcia ogólnego, pewnego uniwersale, w którym wyrażać się ma istota rzeczy. Sokrates nie podejmuje już jednak rozważań nad sposobem istnienia tak ujętej istoty. Uczyni to dopiero Platon w swojej koncepcji idei.

(*pistis*). Umożliwia to podmiotowi poznającemu bezpośredni kontakt z rzeczami, ich ogląd i opis. Następuje wtedy weryfikacja wyobrażeń. Nadal jest to jednak poznanie niedokładne i nieprecyzyjne. Na szczycie poznania zmysłowego usytuował Platon specyficzną władzę poznawczą, którą określił mianem „prawdziwego mniemania” (*alethes doksa*) (Platon, *Menon*, 85c, 97c, 98a). Jest to rodzaj poznawczej intuicji, budowanej w oparciu o dane zmysłowości, pozwalający na „podejrzenie”, czym w istocie jest przedmiot zmysłowego poznania. Jest to rodzaj „przecucia prawdy”, który staje się źródłem i przyczyną zdolności formułowania hipotez, punktem wyjścia w tworzeniu każdej nauki. Hipotezy uzyskują swoje rozwinięcie na obszarze kolejnej władzy poznawczej, którą Platon określił mianem rozsądku (*dianoia*). Jej funkcją jest próba potwierdzenia hipotez oraz zbudowanie na ich podstawie inteligibilnych modeli rzeczy i stanów rzeczy. Istotną rolę odgrywa przy tym rozumowanie przyczynowe i logika. Wykorzystana zostaje również specyficzna władza intelektu, którą jest zdolność do abstrahowania (*afairesis*)⁴. Tworzenie inteligibilnych modeli opiera się

⁴ *W tradycji Akademii i u Arystotelesa pojęcie aphaireisis (intelektualny akt abstrakcji – B.D.) jest w najwyższym stopniu złożone, i dziś jeszcze dużo się dyskutuje na temat arystotelesowskiej abstrakcji. W każdym razie jednak νοησις, zarówno w Akademii, jak u Arystotelesa, polega na intuicyjnym poznaniu formy lub istoty, a to ujęcie formy zakłada odcięcie tego, co nie jest istotne: właściwością myśli jest zdolność dokonania takiego podziału. Ta metoda odcięcia i podziału to właśnie abstrakcja, filozofowie ówczesni używają jej zwłaszcza do definiowania pojęć matematycznych (Hadot, 1992, s. 184).*

na umiejętności odczytywania przez podmiot obecnych w strukturze świata wzorców, organizujących porządek i ład kosmosu. Są nimi, przykładowo, cykle i rytmy dostrzegalne w działaniu natury: pory roku, dni i noce, obiegi ciał niebieskich, powtarzalne wzorce ubarwienia, zachowań, czy uporządkowana struktura przedmiotów naturalnych. Wzorce te wskazują na występowanie prawidłowości i stałych związków w obrębie rzeczy i stanów rzeczy. Są one zasadniczą cechą organizacji porządku natury. Systemy wzorców tworzą struktury. Dzisiaj moglibyśmy powiedzieć, że zdolność rozpoznawania wzorców jest podstawową (ewolucyjną) cechą umożliwiającą bytom ożywionym poznanie świata. Platon ma początkowo (inspirowany myślą Sokratesa) na myśli wzorce związane z ludzkimi zachowaniami: wzorce etyczne oraz wzorce estetyczne. Później jednak (przede wszystkim pod wpływem Pitagorejczyków) koncentruje uwagę na wzorcach wyznaczających porządek kosmosu i będących podstawą jego organizacji. Jest przekonany, że wzorce te mogą być precyzyjnie obrazowane za pomocą matematycznych modeli, którym w istocie odpowiadają przedmioty matematyczne. Platon ma tu na myśli przede wszystkim przedmioty geometrii i matematyczne liczby. Jako abstrakcyjne, przedmioty te istnieją poza czasem i poza przestrzenią, i pozostają zawsze tylko intelektualnymi formami obrazowania świata, precyzyjnie – formami obrazowania wzorców. Modele powstają na drodze czynności stwierdzających stałe występowanie pewnego zespołu cech w pewnej klasie przedmiotów. Wolno nam badać (na poziomie myślenia) ich wewnętrzną strukturę oraz ich powiązania z innymi modelami. Mo-

zemy też analizować, które z nich są możliwe, które konieczne, a które wykluczone. Modele te, jak twierdzi Platon i matematycy jego czasów, są konstruowane (cyrkiel i linijka) i poddają się różnego rodzaju matematycznym operacjom. Matematyk pracuje na takich modelach i może na nich poprzestać. Często jednak, podobnie jak filozof, poszukiwał będzie ostatecznego uzasadnienia tworzonych przez siebie modeli. Jest bowiem zobowiązany odpowiedzieć na pytanie: na czym opiera się obowiązywalność przedmiotów matematycznych i co uzasadnia ich prawdziwość?

Platon wykluczył tezę, że przedmioty matematyki czerpać mogą swoje uprawomocnienie z poziomu zmysłowości. Tam bowiem mamy do czynienia tylko z przypuszczeniami i mniemaniami. Wykluczył też twierdzenie, że przedmioty matematyki mogą być niezależne od działań matematyka. Stanowią one przecież skutek abstrahowania i są rezultatem konstrukcji, oraz podlegają różnym operacjom, jak również są utworzone w oparciu o określone założenia. Powiada Platon, że chociaż oglądamy je za pomocą rozsądku, to nie ma w nich jeszcze rozumu, mimo że i tam chodzi o przedmioty myśli (Platon, *Państwo*, 506). To bowiem, co właściwe rozumowi (najwyższej władzy poznawczej – *noesis*) dotyczy czegoś istotniejszego, co samo przekracza zarówno struktury zjawiskowe, jak i modele matematyczne. Jest tym sfera bytu, niezmiennych i wiecznych miar, idei, organizujących postać świata, która to uzasadnia dopiero samą matematykę. Platon podaje przykład geometrii, i mówi: „geometrie te tylko przez sen marzą na temat bytu i dojrzyć go nie mogą, jak długo się założeniami posługują. Dlatego stanowią je-

dynie rozsądne rozważanie, natomiast nie stanowią nauki pierwszej” (tamże, 533be). Są jak malowidła: „i śmiesznie byłoby patrzeć na nie poważnie, jako na prawdę” (tamże, 529de). Oznacza to, że uzasadnienia matematyki i jej przedmiotów szukać trzeba poza samą matematyką. Platon twierdzi, że muszą one mieć swoją podstawę w tym, co samo jawi się jako trwałe i niezmiennie oraz niezależne od jakiegokolwiek stanowienia podmiotowego. Warunek ten spełniają tylko idee, definiowane jako byty prawdziwe (*alethes on*). Udzielają one wzorcom organizującym porządek świata nie tylko określoności, ale udzielają im również istnienia. Dotyczy to także matematycznych przedmiotów, o ile te stanowią modele wzorców. Jak idee takie rozumieć?

Postaram się przedstawić Państwu interpretację, która jest rezultatem moich studiów nad tym zagadnieniem (zob. Dembiński, 1997; 2003). Twierdzą, że Platon wyjaśnia tę kwestię dokładnie, i czyni to przede wszystkim w dialogu *Fileb*. Proponuje tam uznać idee za najwyższe miary określoności i bycia wszystkiego, co w jakikolwiek sposób istnieje, wszystko bowiem co istnieje, posiada i posiadać musi właściwą sobie miarę (granice), która jest nie tylko źródłem określoności, ale jest również przyczyną bycia⁵. Decyduje ona o postaci rzeczy czy stanów rzeczy, wyznacza

⁵ (...) wszystkiemu, co jest (εἶναι) jako będącemu (ὄντων) jednością i wielością, przysługuje granica (περὸς) i nieograniczone (ἀπειριον). Powinniśmy zatem, skoro jest to tak uporządkowane, zawsze jedną ideę (μὴν ἰδεῶν) pośród wszystkiego zakładać i jej szukać – znajdziemy ją, gdyż jest tam – gdy zaś ją uchwycimy, po jednej dwie, jeżeli gdzieś jest, jeśli nie to trzy bądź inną liczbę, aż do jedności początkowej. Nie będzie ona jednością i wielością tego, co

zakres możliwego jej funkcjonowania i związków, jakie zachodzą i mogą zachodzić w obrębie każdej struktury i między jej elementami. Idea, jako miara *jest sposobem*, na jaki powiązane są ze sobą elementy w obrębie danej struktury. Jeśli uznać, że decyduje ona o związkach i relacjach między elementami w obrębie danej struktury, musi być rozumiana jako jej „istota”. Jednak nie jest ona i nie może być żadnym obiektem czy przedmiotem (nawet matematycznym), gdyż wszelkie obiekty i przedmioty są i mogą być dopiero skutkiem jej działania. Ze starożytnego punktu widzenia miarę taką wyrażano zazwyczaj za pomocą pojęcia stosunku i proporcji (logos). Chodzi przy tym o najogólniejszy sposób rozumienia tych terminów, właściwy myśleniu Greków, którzy w stosunkach i proporcjach dostrzegali przyczyny działania i organizacji zjawisk. Platon czerpiąc z intuicji Pitagorejczyków przekonuje, że wszelkie struktury realne bądź matematyczne stanowią zawsze jakąś postać stosunku (logosu), są rezultatem określonego związku granicy i nieograniczenia, związku jakiejś jedności i wielości. Wtedy właściwa proporcja staje się miarą decydującą o porządku świata, jego pięknie, symetrii i harmonii. Jej poznanie jest tożsame z poznaniem prawidłowości, które wyznaczają postać świata. Wszystko, co z prawidłowości tych się wyłania jako ich realizacja, pozostaje w stałym i niezmiennym stosunku, stając się przyczyną i podstawą poznania i wiedzy. Pra-

nieograniczone, lecz pozwoli zobaczyć, ile tego jest. Tego zaś, co nazwane nieograniczonym, do wielości nie wnosić, zanim ktoś ich liczby nie dojrzy między tym, co nieograniczone, a jednością [początkową B. D.] (Platon, Fileb, 16cd. Tłum. własne).

widłowość oznacza zatem: działanie i układ wedle tego samego stosunku, proporcji. Jeśli mówimy o wzorcach struktur realnych, czy o matematycznych modelach, to ich zrozumienie staje się tożsame z dotarciem do tych stosunków i proporcji, dzięki którym zachowują one swoją niezmienną i ściśle określoną postać. Nie muszą one mieć wyłącznie charakteru ilościowego. W nauce greckiej mają one często wyłącznie charakter jakościowy (dotyczy to również matematyki).

Poznanie idei-miar jest również tożsame z poznaniem „istoty rzeczy”. To bowiem miary decydują o postaci struktur, a więc decydują o postaci świata. Dlatego kiedy poszukujemy teoretycznego uzasadnienia „czegoś” (czy to wzorców, czy przedmiotów matematyki), odwołujemy się do pojęcia idei-miary, wyrażonej zazwyczaj poprzez określony stosunek lub proporcję, ponieważ zakładamy, że różne aspekty „rzeczy” powiązane są w naszej koncepcji tak, jak są one powiązane w rzeczy, na mocy wewnętrznych proporcji, które rzeczy te konstytuują. Zrozumieć taki stosunek czy proporcję, to zrozumieć „istotę rzeczy” (zob. Bohm, 1988, s. 31–38).

Z takiej koncepcji wynika przekonanie, że idea-miara stanowi formę wglądu w wewnętrzną naturę rzeczy, i pozwala zobaczyć (*idein*) sposób powiązania elementów w strukturach, tzn. pozwala odsłonić ich „wewnętrzny schemat”. Stanowi to klucz do zrozumienia harmonii w kosmosie, harmonii w muzyce, czy harmonii w działaniu (etyka). Dlatego może powiedzieć Platon, że najpiękniejszym łącznikiem, jaki Bóg uczynił tworząc ciało świata, jest proporcja (Platon, *Timajos*, 31c), zaś „pierwsza rzecz

to miara i umiarkowanie i trafienie w moment odpowiedni, i cokolwiek trzeba za coś w tym rodzaju uważać, to wszystko przybrało i ma naturę rzeczy wiecznych” (Platon, *Fileb*, 66ab). Idea-miara jawi się w ten sposób jako właściwy sposób powiązania elementów czy też organizacji działań, decydując o rodzaju porządku, który właściwy jest określonym strukturom. Pojęcie – „właściwy” (*ortos*), odpowiada platońskiemu pojęciu Dobra. Dlatego właściwe proporcje i stosunki stają się miarami określoności świata i działań człowieka, czyniąc świat i działanie to Dobrymi (*Agathon*). Przekroczenie miar (boskich bądź ludzkich) rodzi chaos i tragedię, o czym dobitnie starali się przekonać greccy filozofowie i dramatopisarze. W ten sposób pojęcie miary zaczęło współdziałać ściśle z pojęciem porządku, tak w obszarze ludzkiego działania, jak i w obszarze struktury kosmosu.

Rzecz jasna, że pojęcia idei nie mogło zabraknąć w filozoficznej refleksji nad matematyką. Również tam pojawiła się koncepcja idei-miar, określających postać przedmiotów matematycznych. Miary te, idee, nazywa Platon liczbami idealnymi i idealnymi figurami. Jeśli liczbę definiowali matematycy greccy, jako ograniczoną wielość monad⁶, to kwestia, z jaką liczbą będziemy mieli do czynienia, zależy od tego, jaki stosunek monad

⁶ Liczbami matematycznymi zajmuje się arytmetyka, w której obrębie definiowane są arytmetyczne pojęcia. Pełną postać prezentowanych tu intuicji Platońskich znajdujemy w *Elementach* Euklidesa, na początku księgi VII, gdzie podana jest definicja liczby. Powiada Euklides: *Liczba jest wielością utworzoną z monad (atithmos de, to ek monadon sygkeimenon plethos)*.

jest danej liczbie właściwy. W ten sposób pojęcie liczby dedukowane jest z pojęcia stosunku. Można zasadnie domniemywać, że takie rozumienie liczby wynikało z przeobrażeń, jakie dokonały się w matematyce greckiej na skutek pojawienia się teorii proporcji Eudoksosa. Cokolwiek spełnia określony stosunek monad, musi pojawić się jako określona liczba. Ale sam stosunek nie jest liczbą. Jest miarą liczby. Platon przypisze jej miano liczby idealnej. Miara ta decyduje o pojawieniu się określonej liczby matematycznej i wyznacza jej postać (każda postać proporcji $2a:a$ generuje liczbę matematyczną dwa). Podobnie ma się rzecz z figurami idealnymi. Przykładowo, idea koła jest miarą wszelkiej kolistości, mogącą wyrażać się jako określony stosunek punktów na obwodzie koła do punktu środkowego. Cokolwiek spełnia taką miarę będzie kołem. Tak rozumiana idea-miara nie jest tożsama z matematycznym modelem koła, gdyż koła w naturze nie powstały dzięki modelowaniu matematycznemu, lecz istniały tam od zawsze. Modelowanie matematyczne jest jedynie sposobem zobrazowania miar. Obecność miary nie zależy też od podmiotu poznającego i jego stanowienia. Dlatego na ideach nie można prowadzić żadnych operacji. Są one, jak mówi o tym Arystoteles w *Metafizyce*, niedodawalne i stanowią swoiste całości⁷. Jako byty, idee-miary decydują rów-

⁷ *Jeżeli natomiast jednostki są niedodawalne, a niedodawalne w tym sensie, że jakakolwiek jest niedodawalna do jakiegokolwiek, wobec tego liczba tego rodzaju nie może być liczbą matematyczną; bo liczba składa się z nieróżniących się jednostek (monad – B.D.) i dowody matematyczne zgodne są z tak utworzoną liczbą* (Arystoteles, *Metafizyka*, 1081a. Tłum. własne).

niez o istnieniu. Nie może tego uczynić żaden matematyczny przedmiot. Tak rozumiane idee: liczby idealne i figury idealne, uzasadniają istnienie, określoność, prawdziwość i niezmiennność przedmiotów matematyki, nadając głęboki sens pojęciu matematycznego przyrodoznawstwa.

Należy postawić jeszcze pytanie o poznawalność idei. Matematycy czasów Platona przyjmowali określone założenia (hipotezy) w postaci układu zdań naczelných, z których wyprowadzali kolejne zdania, które miały być na ich podstawie udowodnione. Posługiwali się zatem metodą aksjomatyczną (zob. Jordan, 1937). Platon zaś zdecydował, że w przypadku idei-miar posługujemy się metodą dialektyczną. Ma ona na celu poszukiwanie racji ostatecznych, niedowodliwych, dla wszelkich hipotez. Chodzi więc o uzasadnienie tego, co jest przedmiotem postępowania matematyka, kiedy ten posługuje się założeniami. Filozof, zobowiązany uzasadnić rację przyjęcia określonego założenia czy matematycznego modelu, odwołuje się wtedy do badania tych związków, które czynią te założenia, bądź modele, możliwymi. Bada, zatem sposób powiązania elementów w obrębie danej struktury. Dlatego metoda dialektyczna nazwana jest metodą badania i myślenia – w związkach. Wtedy, powiada Platon w Liście VII: „kiedy trzeci będziemy ze sobą pojęcia, jak krzesiwa, trysnąć może źródło prawdy, pozwalające dostrzec «istotę rzeczy»”. Platon przekonuje do istnienia intelektualnej intuicji (*noesis*), będącej intelektualnym sposobem „widzenia” prawdy, bytu, idei. Widzenie to pozwala dostrzec istotę powiązań w obrębie danej struk-

tury, pozwala dostrzec miary jej organizacji, będące prawami porządku i ładu natury. K. Albert widzenie takie określa mianem *intuitio mistica*, twierdząc, że odpowiada mu greckie pojęcie *theoria*: oglądanie (*oran*) tego, co boskie (*theos*). Filozof „ogląda” wtedy idee bezpośrednio, mocą samego rozumu, widzi miary określoności wszelkich struktur (Albert, 1991). Widzi idee, stanowiące przyczynę istnienia i określoności w obrębie matematycznych modeli, struktur muzycznych, etycznych czy estetycznych. W dialogu *Uczta* wypowiada to przekonanie w formie poetyckiej wizji, mówiąc: „i nagle mu się cud odsłania; widzi piękno samo w sobie, ono samo w swojej istocie [...] to, do czego szły wszystkie jego trudy poprzednie, on ogląda piękno wieczne” (Platon, *Uczta*, 210e. Tłum. W. Witwicki). Filozof „widzi” (*idein*) prawdę, widzi przede wszystkim „wieczny model”, wzorzec, wedle którego Bóg utworzył i uporządkował ciało kosmosu. Zdolność takiego widzenia wynika z głębokiego związku, jaki zachodzi między strukturą intelektu a strukturą świata. Ponieważ struktura intelektu (mikrokosmos) jest częścią struktury świata (makrokosmos), mamy, twierdzi Platon, możliwość odczytywania tej struktury, gdyż jest ona utworzona wedle tych samych miar i wzorców, wedle których utworzony jest nasz intelekt. To zatem, co stanowi podstawę poznania świata, jest jedynie formą przypominania sobie (*anamnesis*) jego właściwej struktury.

W ostatniej fazie swojej filozoficznej aktywności, objętej nazwą „nauki niepisanej” (*agrafa dogmata*), wprowadza Platon koncepcję bytowych pryncypiów, najwyższych zasad by-

towych: Jedna i Nieokreślonej Dyady (zob. Dembiński, 2003). Podążając za Pitagorejczykami, twierdzi, że istnieją one w hierarchii bytowania na szczycie świata. Istnieją ponad bytem, a więc ponad ideami i są odpowiedzialne za wielość i zróżnicowanie w obrębie idei. W strukturze świata manifestują się jako Jedność i Wielość, Granica i Nieograniczone, i są przyczyną powstawania wszelkich struktur. Jedno jest zasadą wszelkiej tożsamości i określoności, Nieokreślona Dyada zasadą wielości i zróżnicowania. Pierwszym skutkiem oddziaływania zasad są idee. Decydują one o postaci struktur zjawiskowych. Struktury te możemy obrazować za pomocą matematycznych modeli. Stanowi to podstawę poznawalności świata i inicjuje koncepcję matematycznego przyrodoznawstwa (*fisikotera ton mathematon*) (Arystoteles, *Fizyka*, 194a). Warunkiem takiego poznania jest dusza. Aby poznanie istoty rzeczywistości obecnej w ideach-miarach było możliwe, dusza musi się odwrócić (*perigoge*) od tego, co zmysłowe i zmienne, i skierować się ku temu, co wieczne. Ma wtedy możliwość dotknięcia tego, co boskie i wieczne, i uczestnictwa w boskim planie organizacji kosmosu. Myśl dotyka Boga, człowiek zaś uzyskuje wyzwolenie, i upodabnia się do niego (*homoiosis theos*).

Bibliografia

- Albert, K., 1991. *O Platońskim pojęciu filozofii*. Tłum. J. Drewnowski. Warszawa: IFiS PAN.
- Blandzi, S., 2002. *Platoński projekt filozofii pierwszej*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Bohm, D., 1988. *Ukryty porządek*. Tłum. M. Tempczyk. Warszawa: Pusty Obłok.
- Dembiński, B., 1999. *Teoria idei. Ewolucja myśli platońskiej*. Katowice: Wydaw. UŚ.
- Dembiński, B. 2003. *Późna nauka Platona. Związki ontologii i matematyki*. Katowice: Wydaw. UŚ.
- Findlay, J.N., 1974. *Plato: The written and unwritten doctrines*. New York: Humanities Press.
- Gadamer, H.G., Schadewaldt, W. (red.), 1968. *Idee und Zahl: Studien zur platonischen Philosophie*. Heidelberg: Carl Winter Verlag.
- Gaiser, K., 1963. *Platons ungeschriebene Lehre*. Stuttgart: Ernst Klett.
- Hadot, P., 1992. *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*. Tłum. P. Domański. Warszawa: IFiS PAN.
- Hartmann, N., 1958. Systematische Methode. W: *Kleine Schriften*, III Bd, Vom Neukantianismus zur Ontologie. Berlin: DeGruyter.
- Jordan, Z., 1937. *O matematycznych podstawach systemu Platona*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Kijewska, A., Zieliński, E.I. (red.), 1993. *Platon, nowa interpretacja*. Lublin: KUL.
- Kramer, H.J., 1990. *Plato and the foundations of metaphysics*. Tłum. J. Catan. New York: SUNY Press.
- Lask, E., 1923. *Gesammelte Schriften*. E. von Hergiel (red.). Bd. 1–3. Tübingen: J.C.B. Mohr.
- Sayre, K.M., 1983. *Plato's late ontology. A riddle resolved*. Princeton: Princeton University Press.